

Dobra passa polskich śpiewaków na świecie

Muzyka. Przybywa Polaków śpiewających na najważniejszych scenach operowych

Mateusz Borkowski

mateusz.borkowski@dziennik.krakow.pl

Przez ostatnie lata zdążyliśmy przywyknąć do międzynarodowych sukcesów polskich śpiewaków, takich jak Piotr Beczała, Aleksandra Kurzak i Mariusz Kwiecień. Cała trójka występowała zresztą w ubiegłym roku w Krakowie. To jednak niejedyni uznani za granicą soliści z Polski.

10 marca występ Aleksandry Kurzak na scenie Metropolitan Opera w Nowym Jorku, w premierze wznowionego „Napój miłosnego” G. Donizettiego, nagrodzono owacją na stojąco. Dyrygujący spektaklem Enrique Mazzola uznał Polkę za jedną z wiodących sopranistek naszych czasów w repertuarze G. Donizettiego. Z kolei od czwartku, również na scenie Metropolitan, będzie można podziwiać słynnego barytona Mariusza Kwiecień w roli Nottenghama w operze „Roberto Devereux” G. Donizettiego (transmisja 16 kwietnia w kinie Kijów.Centrum).

Do tego grona dołączył inny polski baryton – Artur Ruciński. W lutym tego roku rolę Sharplessa debiutował w Metropolitan Opera w premierowym wznowieniu „Madamy Butterfly” G. Pucciniego w reż.



FOT. WOJTEK WILCZYŃSKI

Aleksandra Kurzak

Anthony’ego Minghelli. Czy można zatem stwierdzić, że w operze nastał czas Polaków?

Zdaniem krytyka muzycznego „Tygodnika Powszechnego” Jakuba Puchalskiego, to naturalne, że jako nacja możemy pochwalić się sukcesami śpiewaków. – *Jesteśmy dużym, europejskim krajem, który zawsze wydawał artystów należących do pierwszej ligi światowej. Z tego należy się cieszyć* – mówi krytyk. I zwraca uwagę, że dziwne i nienaturalne byłoby, gdyby polscy śpiewacy nie byli obecni w świecie. – *To powrót do nor-*



FOT. WIKIPEDIA

Tomasz Konieczny

malności – kwituje Puchalski, który do grona najlepszych polskich śpiewaków zalicza też bas-barytona Tomasza Koniecznego, ulubieńca wiedeńskiej publiczności, występującego regularnie na deskach Wiener Staatsoper.

W podobnym tonie wyraża się dyrektor Festiwalu Muzyki Polskiej Paweł Orski, który uważa, że obecność Polaków na międzynarodowych scenach spowodowana jest m.in. otwarciem granic.

– *Pojawiły się dziesiątki znakomitych śpiewaków z Azji*

Tomasz Konieczny dołączył do grona gwiazd. To nieprawdopodobne zwierzę sceniczne

Paweł Orski,
dyr. Festiwalu Muzyki Polskiej

i dawnego obozu Europy Wschodniej. Konkurencja na świecie jest bardzo duża, przybyło również teatrów – tłumaczy dyrektor. Jego zdaniem numerem jeden wśród Polaków jest wspomniany Tomasz Konieczny, o którym niewiele się w Polsce mówi. Artysta, który od wielu lat mieszka za granicą, ukończył studia aktorskie w łódzkiej filmówce, a następnie śpiew solowy w Akademii Muzycznej w Łodzi. Od kilku lat robi oszałamiającą karierę jako dramatyczny bas-baryton, specjalizując się w operach R. Straussa i R. Wagnera. – To nieprawdopodobne zwierzę sceniczne. Konieczny posiada duży głos i operuje doskonałą techniką – wymienia dyrektor Orski.

I podsumowuje: – Jeśli tylko ktoś jest świetnym muzykiem, ma siłę przebicia i dobrego agenta, to znajdzie angaż wszędzie, nawet w najlepszym teatrze operowym świata.

©P